№ 78 Czwartek dnia 3 Czerwca 1920 r. Rok V.

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:
Miesięcznie . . . . 11 m. — f.
Z odnoszeniem do domu . 13 m. — f.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . . 14 m. — f.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.)
Redakcja otwarta od 11 do 12. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.
Numer pojedyńczy 1 marka.
Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnerta, ulica Skaryszewska № 16.
Ceny dla zagranicy 100 proc. drożej.

Cena ogłoszeń za wiersz petitowy:
Przed tekstem . . . . . . m. 5 f. —
W tekście . . . . . . m. 6 f. —
" " nekrologi . . . . m. 3 f. —
Po tekście na III str. . . . m. 2 f. 50
Na IV str. . . . m. 3 f. —
Układ tabelaryczny na IV str. m. 4 f. —
Drobne za wyraz . . . . . m. — f. 50

Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia do „Gł. Rad." przyjmuje Administracja „Głosu" wprost od firm i biur ogłoszeniowych

Zjazd Felczerów

Rzeczpospolitej Polskiej

odbędzie się dn. **6 czerwca** r. b. o godz. **3-ej po poł. w Warszawie** przy ul. **Złotej Nr. 59.** Szczegóły w Związku Złota 30. 4726 1

WYKAZ

osób, które nabyły krótko-terminową Pożyczkę Państwową powyżej 10000 mk.

W Kasie Pożyczkowej Przemysłowców Radomskich.

1)	P. Baczyński Zygmunt	Mk. 167.500
2)	P. Wędrychowski Tad.	„ 121.600
3)	W. Ks. Chatlas Stanisł.	„ 77.000
4)	„ Warchoł Jan	„ 75.000
5)	„ Jasieński Jan	„ 60.000
6)	„ Wojciechowska Kar.	„ 40.000
7)	„ Basiński Antoni	„ 34.000
8)	„ Saska Józefa	„ 33.000
9)	„ Białaczewski Antoni	„ 28.000
10)	„ Piotrowski Jan	„ 24.000
11)	„ Ks. Tomaszewski St.	„ 21.100
12)	„ Wyszomierski Rom	„ 20.000
13)	„ Dr. Szczepaniak An.	„ 18.600
14)	„ Baran Stanisław	„ 18.000
15)	„ Zielińśki Władysław	„ 17.000
16)	„ Jasieńska Wanda	„ 16.700
17)	„ Czerwiakowski Wład.	„ 13.500
18)	„ Lipska Wanda	„ 13.400
19)	„ Proszkowski Fran.	„ 11.300
20)	„ Ptaszyński Lucjan	„ 11.200
21)	„ Lenkiewicz Wincenty	„ 10.000
22)	„ Luboński Jan	„ 10.000

4730—1

Gwałty czeskie w szkołach T.S.L. i Macierzy Szkolnej na Śląsku Cieszyńskim.

Dwie polskie instytucje oświatowe, T. S. L. i Macierz Szkolna Cieszyńska, prowadzą na wspólny rachunek 4 zakłady szkolne: Gimnazjum realne w Orłowej, szkołę wydziałową w Polskiej Ostrawie, szkołę 6 klasową i ochronkę w Radwanicach i szkołę 4 klasową i ochronkę w Hermanicach. Wszystkie te szkoły padły ofiarą gwałtów czeskich.

Czesi już od stycznia 1919 r. usiłowali podciąć byt tych zakładów. Wtedy aresztowali oni dyrektora gimnazjum, p. Kaz. Piątkowskiego, wytoczyli procesy kier. szkoły w Rahwanicach, p. Stefanji Walewskiej i naucz. Flor. Wyrwiczównie, a ciągłemi rewizjami utrudniali naukę. Dzieci polskie niejednokrotnie do krwi bito. Środki te jednak nie odniosły żadnego skutku przeciwnie, przy wpisach szkolnych we wrześniu podniosła się frekwencja w tych szkołach przeciętnie o 50 proc. Odtąd szkoły te nie zaznały ni dnia spokoju.

Gimnazjum w Orłowej i bursa polska miały dotąd ponad 30 rewizji. Przed paru miesiącami pobito i poraniono dotkliwie kieromnika zakładu p. Piotra Feliksa, jego żonę i profesora Józefa Hajbukiewicza. Do budynku zniesiono graty rodzin czeskich i zapełniono nimi kilka sal. Wreszcie przed dwoma tygodniami aresztowano znowu kierownika zakładu p. Feliksa i profesora Robaka, a internowano żonę dyrektora Piątkowskiego i p. Feliksową. Pozostają oni dotąd w ręku Czechów w Morawskiej Ostrawie, przyczem pp. Feliks i Robak dotkliwie zostali pobici i poranieni. Zbiory zakładu zostały zniszczone. Wśród nich była bardzo cenna biblioteka ś. p. Józefa Ignacego Kraszewskiego. Całe grono profesorskie zostało rozpędzone przez wyrzucenie z mieszkań i nakaz wyjazdu.

W Radwanicach bandy czeskie wyrzuciły zrazu tylko kierowniczkę p. Malewską i nauczycielkę Wyrwiczównę oraz, wpadłszy do szkoły, rozpędziły dzieci. Gdy po tygodniu wypędzono powróciły, bandy powtórnie je usunęły. Kierownictwo szkoły objął nauczyciel Sołbaj. Ale i tego wraz z żoną, nauczycielką, w dniu 9 maja bandy czeskie wyrzuciły, a szkołę zajęły na potrzeby czeskie.

W Hermanicach bandy czeskie rozpędziły zarówno ludność polską, jak i dzieci i grono nauczycielskie. Kierowniczka ochronki, p Wojtasiewiczówna, przeniosła się wraz z wypędzone ludnością do baraków w Cieszynie i tam objęła nadzór nad dziećmi.

W Polskiej Ostrawie aresztowano dnia 11 maja kierownika szkoły p. Zarzyckiego. Po 12 godzinach wypuszczono go, polecając opróżnić mieszkanie z mebli i rodziny w ciągu godziny i opuścić na zawsze Polską Ostrawę. Drugiego dnia napad band czeskich powtórzył się, mieszkanie p. Zarzyckiego zajął sekretarz gminy, Czech Bogusz, a p. Zarzycki z rodziną uciekł na automobilu dostarczonym przez Komisję międzynarodową do Cieszyna. Wypędzono też nauczycielkę p. Dańkowską. Szkoła funkcjonuje dalej, uczą pozostałe nauczycielki.

Z dalszych doniesień wynika, że oporujące bandy czeskie razem z żandarmerją czeską wyrzuciły z Radwanic stróża polskiej szkoły, Kaspera Parucha, z Hermanic nauczycielkę Józefę Kozulównę z Orłowej katechetę gimnazjum, ks. Jerzego Juroszka i profesora Stanisława Gogulskiego.

W Radwanicach z kilku tysięcy polskiej ludności (dzieci w polskiej szkole było ponad 300) pozostawiono podobno w spokoju już tylko 5 rodzin. W Hermanicach zapowiedzieli Czesi, iż połamią kości tym, którzy poszlą dzieci do polskiej szkoły, gdyby poraz trzeci wróciło nauczycielstwo. Obecnie zabrali się Czesi do szkoły wydziałowej T. S. L. w Morawskiej Ostrawie, a więc już poza terenem plebiscytowym. Zajęli oni szereg sal szkolnych w domu polskim, a dyrektorowi Józefowi Wojnarowskiemu, zajmującemu prywatne mieszkanie na mieście od lat 15, polecono mieszkanie opuścić, zostawiając meble, mieszkanie to oddano renegatowi Jożowi.

W takich warunkach znajduje się w XX wieku ludność polska, tak Czesi niszczą polskie szkolnictwo!

Czy świat kulturalny odpowie na to milczeniem?

LIGA PRACY.

Należy kształcić ludzi nie na *magasynierów* myśli, lecz na jej twórców.

(*Wexweiller*).

Wszechwładza żydowstwa w Rosji.

Gazeta „Pryzyw" podaje następujący spis „komisarzy ludowych", rządzących obecnie Rosją:

Pseudonim	Właśc. nazw.	Narodowość.
1. Lenin	Uljanow	Rosjanin
2. Łunaczarskij	wł. nazw.	Rosjanin
3. Kołontaj	wł. nazw.	Rosjanka
4. Trockij	Bronstejn	żyd
5. Śtjekłow	Nachamkes	„
6. Martow	Cederbaum	„
7. Zinowjew	Apfelbaum	„
8. Gusjew	Drapkin	„
9. Kamjenjew	Rosefeld	„
10. Suchanow	Himmer	„
11. Sagerskij	Krachman	„
12. Bogdanow	Silberstein	„
13. Gierojew	Goldman	„
14. Uryckij	Radomzslskij	„
15. Wołodarskij	Kohen	„
16. Swierdłow	wł. nazw.	„
17. Kamkow	Katz	„
18. Ganeckij	Fürstenberg	„
19. Dan	Hurewicz	„
20. Mieszkowskij	Goldberg	„
21. Parwus	Helfant	„
22. Rjazanow	Goldenbach	„
23. Martynow	Zymbar	„
24. Czernomorskij	Czernomorduik	„
25. Pjatnickij	Zewin	„
26. Abramowicz	Rei	„
27. Sołncew	Rein	„
28. Zwjezdicz	Fonstein	„
29. Radek	Sobelsohn	„
30. Litwinow	Finkelstein	„
31. Peters	wł. nazw.	Niemiec
32. Makłakowskij	Rosenblum	żyd
33. Lapinskij	Levinsohn	„
34. Bobrow	Natansohn	„
35. Akselrod	Ortodoks	„
36. Garyn	Darfeld	„
37. Głazunow	Schultze	Niemiec
38. Joffe	wł. nazw.	żyd
39. Lebjedjewa	Simon	żydówka
40. Kamienskij	Hoffman	Niemiec
41. Naut	Hinzburg	żyd
42. Zagorskij	Krahmalnik	„
43. Izgojew	Goldman	„
44 Władimirow	Feldman	„
45. Bunakow	Fundamentskij	„
46. Manuilskij	wł. nazw.	„
47. Laryn	Lurje	„
48. Cziczerin	wł. nazw.	Rosjanin

Wobec nazwisk, podanych w tej liście, zbyteczne są wszelkie komentarze odnośnie do charakteru rządów sowieckich: 41 żydów i 7 osób aryjskiego pochodzenia.

Wiadomości polityczne.

Oprócz „ofensywy wewnętrznej", prowadzonej przy pomocy anarchistycznych żywiołów w Polsce, próbują bolszewicy ratować swój front przez zmobilizowanie przeciwko nam socjalistów we wszystkich krajach. Socjaliści angielscy przeszkadzają wysyłce amunicji do Polski. Ostro występują przeciw nam socjaliści we Włoszech. Nawet w Norwegji uchwalają socjaliści na wiecach rezolucje przeciw Polsce. Sprężyną tych wszystkich ruchów są wszędzie żydzi.

W artykule p. t. „Co słychać na froncie" piętnuje „Dziennik Wileński" (Nr. 90) tych, którzy rozpuszczają brednie o tem, co się dzieje na froncie bojowym. Auror (J. O.) stwierdza, że „przed zdobyciem Mińska, Dynaburga, Żytomierza jak przed każdym wogóle większym tryumfem, był krótszy lub dłuższy okres, gdy komunikaty stawały się krótkie i ogólnikowe. Dochodziły nas też różne niesprawdzone wieści o rzekomych powodzeniach przeciwnika, przełamaniu frontu i o stratach naszych i t. p. Na czem się to wsystko kończyło — wiecie. Obecnie dzieje się coś podobnego: Brusiłow, wypróbowanym swym systemem, nie szczędząc krwi, rzuca na oślep ciemne masy, spojone wódką, tem lepiej, tem kompletniejsza i dotkliwsza bowiem będzie w końcu ich klęska. Nasza machina bojowa działa znakomicie, ręką spokojną a wprawną prowadzona. Nie widać tu zdenerwowania, ani pogoni za chwilowym efektem, wszystko zaś skierowane ku końcowemu celowi, którym jest zniszczenie siły przeciwnika.

—

Do Kurjera Warszawskiego depeszują z Bytomia:

„Napad na polski komitet plebiscytowy w Bytomiu zorganizowany był przez bojówkę niemiecką, rekrutującą się z żołnierzy „Reichswehry" pod wodzą oficerów niemieckich.

Jednego z przywódców bandy schwytano i zdarto mu z twarzy przyprawiony zarost. Okazuje się, iż był to członek „wolnege korpusu górnośląskiego", a nadto posiadacz t. zw. „Schl[illegible]her Adlerorden" I i II klasy.

W papierach jego znaleziono [illegible]jący telegram: „Interes może pójść. Miejsce spotkania 8—9 wiecz.". Poza tem znaleziono odpis listu do dowódcy 6 go korpusu, zawiadamiającego o zbrojnem wystąpieniu przeciw Polakom.

Nie ulega wątpliwości, że pozostaje to w związku z zajściem piątkowem i że pochwycony oficer należy do grupy działających za wiedzą władz niemieckich, w celu robienia teroru na Górnym Śląsku i uniemożliwienia akcji plebiscytowej.

Dochodzą wiadomości, że jednocześnie z napadem na hotel „Łomnicki", Niemcy zaatakowali szereg innych instytucji, jak Grenzzeitung, Bank ludowy, hotel „Reichshoff" i in.

Ludność polska na wieść o napadach wyległa na ulice. W wielu miejscach toczyły się zacięte bójki z niemieckimi bandami, którym ludność polska nie dała się jednak sterroryzować".

—

Z polecenia komisji międzynarodowe został wczoraj odebrany debit pocztowy „Ilustrowanemu Kurjerowi Codz". za atak na br. Manneville.

O straży ogniowej ochotniczej na prowincji.

Pragnę dziś pomówić o fakcie, który kiedyś potwornym zda się badaczowi zamierzchłej przeszłości, a mianowicie o naszym stosunku względem członków straży ogniowych ochotniczych.

Wielu upomina się dziś o swoje prawa, mniej lub więcej oceniając albo i przeceniając częstokroć swą pracę, milczą ci tylko, którzyby może mieli najwięcej prawa do podniesienia głosu.

Przypatrzmy się bowiem tylko przez chwilę, czem są i co robią strażacy na prowincji. Oto jeden słeczy przy war-

PAMIĘTAJ aby nie zabrakło Twojej cegły w fundamencie pod gmach Państwowości Polskiej, iż za pomoc okazaną Ojczyznie pamięć Twoją czcić będą przyszłe pokolenia, że patryotyzm swój nietylko słowem, lecz czynem obywatelskim stwierdzić powinieneś.

Podpisz więc POŻYCZKĘ ODRODZENIA, dowiedź, iż pragniesz mieć Polskę silną, praworzędną, kwitnącą i że takiej Polski godzien jesteś.

4739—1

sztacie w ubogiej izdebce, gdzie biega dziatwy kilkoro, drugi o późnej godzinie w nocy przepisuje jakieś papiery, by na dzień jutrzejszy żona miała za co ugotować obiad. Jeszcze inny śpi snem twardym po pracy na roli, by świt zastał go już z pługiem w polu lub rąbie drwa do ognia, by żona miała przy czem zagrzać mu posiłek wieczorny.

Nagle na ulicy odzywa się trąbka, pożar zwiastująca.

Ci spracowani ludzie w mgnieniu oka zucają swe zajęcia lub zrywają się z pościeli, chwytają wiszący na ścianie mundur i narzędzia, a pożegnawszy się z żoną i dziećmi, biegną na wezwanie do szopy z przyrządami ratunkowymi. Czasem są konie podane ręką litościwą, a czasem i tej łaski zabrakło i wówczas chwytają jedni sikawki, drudzy beczki, inni drabiny i bosaki i pędzą tam, gdzie łuna zwiastuje nieszczęście bliźniego, gdzie straszny żywioł grozi zniszczeniem mienia ludzkiego. Własnemi siłami po wyboistej drodze ciągną narzędzia i szczęśliwi pracują nad opanowaniem pożaru, a pracują nierównie usilniej, aniżeli pracowali przed chwilą dla dobra własnego, dla dobra swych dziatek. Wytężają siły, okrywają się potem, pracują tak, że musimy przyznać, iż pracy takiej nie znamy, nie widujemy jej nigdy i nigdzie. Pracują dla dobra tych, których nigdy w życiu nie widzieli i teraz nie widzą, o nich nie pytają, wdzięczności od nich nie oczekują, zapłaty przyjąćby nie chcieli. Dość im było, gdy trąbka zwiastowała, że ich bliźni, może nawet nieprzyjaciel osobisty w nieszczęściu się znalazł.

Pracują bez wytchnienia, z zaparciem się siebie, w zapomnieniu o sobie i rodzinie, byleby stłumić tego stujęzycznego wroga, który grozi zniszczeniem wszystkiemu, czego dotknie.

A nie tylko pracują, ale i narażają się na kalectwo, na śmierć niechybną, bo oto potrzeba zwalić zrąb wichrem miotany, by pożar rozszerzyć się nie zdołał. Rzucają się jak lwy na płonące ściany i oto za chwilę belki z trzaskiem zapadły się w morze ognia...

Jednocześnie usłyszano jęk z pod zgliszcza dochodzący, to towarzysza przywaliło drzewo ciężarem.

Wydobyto go.

Dwadzieścia lat biegł zawsze na wezwanie i zawsze z odwagą rzucał się w płomienie, by im wydrzeć jakąś ofiarę, a bodajby wreszcie chdć sprzęt kosztowniejszy. Tym razem płomienie pomściły się na zuchwalcu i wydobyto go strasznie pokaleczonego.

Przeleżał chory kilka tygodni i powstał, ale dawne siły do pracy zostały tam: na obcem śmietnisku, pod gruzami spalonych ścian i kominów.

W domu tymczasem zapanowała nędza i już ona tych progów nie opuści, bo siły stargane w walce ze śmiercią nie wrócą. Nie starczy na spłacenie długów, na wykupienie zastawów, co dopomogły utrzymać się podczas choroby rodzinie przy życiu.

Do następnych pożarów strażak już nie miał siły stanąć. Wykreślono go z listy. Zapomniano też wkrótce o nim. Właściciel spalonych budynków odebrał wynagrodzenie i nowy dom wystawił, jeszcze piękniejszy. Towarzystwo ubezpieczeń zatarło ręce na wiadomość, że ocalono budynki sąsiednie — i na tem się skończyło.

Tylko ubogi rzemieślnik i jego rodzina pamiętają dzień pożaru, bo to początek ich nędzy, bo to zapowiedź przedwczesnej starości i niedołęstwa, kres dla kształcenia się dzieci i pierwsza chwila, od której począwszy brzemię wspólnego pożycia większym ciężarem wsparło się na barkach kobiety.

Jak my się dziś nie przestajemy dziwić narzędzom tortur średniowiecznych, tak przyszły historyk nie przestanie litować się nad nami, że z filozoficznym spokojem potrafiliśmy patrzeć na tego rodzaju urządzenie niemoralne, uważając je za zupełnie zgodne z cywilizowanym poglądem na ustrój społeczny XX wieku.

Jeżeli mamy prawo przyjmować cudzą pracę, wysiłek nadludzki częstokroć lub życie nawet w ofierze dla obrony naszego mienia, to mamy i mieć powinniśmy obowiązek przynajmniej nie zapominania o tych, którzy tę pracę i to życie dla nas tak chętnie niosą w ofierze. Nie wolno nam tych ludzi rzucać na pastwę losu jak zdarte rękawiczki, gdy nam przestały być potrzebne. Jeżeli straż ogniowa ochotnicza w imię obowiązku z serca płynącego biegnie na wezwanie i ratunek naszego mienia, to i my powinniśmy poczuwać się do obowiązku pamiętać o tych, którzy siły swoje stargali.

Pozostawić jednak nadal bez żadnego zabezpieczenia losu strażaków w żaden sposób nie można, tem więcej, że ci dobroczyńcy nie upominają się o to, o nic nas nie proszą i na wdzięczność nie liczą. To jakby ludzie wybrani, lecz nie z pośród nas, nie z dzisiejszej epoki, w której rządzimy się zasadą, iż bliższa koszula ciała, aniżeli sukmana. Oni koszulę drą na szmaty, by załatać cudzą sukmanę.

Józef Pac.

Wiec w sprawie Śląska Cieszyńskiego.

W niedzielę 30 z. m. odbył się przy współudziale ogromnych tłumów publiczności wiec, zwołany przez Komitety plebiscytowe Ziemi Radomskiej i Kolejowej. Po szeregu przemówień uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję.

„Zebrani na wiecu dn. 30 maja 1920 r. obywatele i obywatelki miasta Radomia wszystkich warstw i przekonań politycznych zakładają po raz ostatni słowny, uroczysty stanowczy i jak najsilniejszy protest z powodu prowokacji i gwałtów czeskich wobec ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim, Spiżu i Orawie, oraz z powodu bezradności, jawnej złej woli i stronniczości Kom. aljan. na tych terenach plebiscytowych urzędującej.

Wzywają Rząd Polski, by czynnie zaświadczył, że nie jest dlań obojętnym los naszych drogich braci Ziem plebiscytowych, by użył wszelkich rozporządzalnych środków dla zabezpieczenia życia i mienia ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim, Spiżu i Orawie, by nie dopuścił do przeprowadzenia w zasadzie niesprawiedliwego, a w danych warunkach jako parodja i komedja się przedstawiającego plebiscytu, dopóki sterroryzowana i przez zbirów czeskich wypędzana ludność polska nie powróci do swych siedlisk, a spokój i zupełna swoboda działania i wyrażenia swej woli nie będzie jej zapewniona, dopóki żandarmerja czeska pozostawać będzie w gminach polskich, a polscy patrjoci za jawne wyrażenie swych przekonań i żądność do połączenia się z Macierzą męczeni będą w więzieniach.

Wkońcu zapewniają, że gdyby przyjść musiało, jako do ostatecznej konieczności, do orężnej rozprawy z Czechami, wojna taka znalazłaby całą Polskę zjednoczoną przy Rządzie, że byłaby to najpopularniejsza wojna, jaką naród polski prowadził.

Braciom Polakom na Śląsku Cieszyńskim, Spiżu i Orawie cześć, hołd i pozdrowienia!

Nie żyje dzielny Ród Piasta niech żyje Śląsk Cieszyński".

Zjazd delegatów Stow. Robotn. Chrześć. ziemi Radomskiej.

Zjazd rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w kościele po-Bernadyńskim, odprawionem przez kierownika stowarzyszeń ks. d-ra Ręczajskiego. Solenne pienia zostały wykonane przez miejscowy chór pod batutą p. Łopackiego, słowo Boże wygłosił ks. dr. Glibowski, który z właściwą sobie swadą podkreślił i przeprowadził myśl, że Polska tylko wtedy będzie silną, a jej synowie szczęśliwi, kiedy cały ustrój i stosunki zostaną oparte na niezłomnych podstawach etyki chrześcijańskiej. Ze wzruszeniem wysłuchaliśmy kilku strofek hymnu stowarzyszeń chrześcijańskich „My chcemy Boga", którą delegaci wraz z członkami stowarzyszenia miejscowego całą piersią z przejęciem odśpiewali.

Delegaci zebrali się w pięknie udekorowanej sali stowarzyszenia, gdzie powitał ich p. Ojrowski w krótkich ale gorących słowach, poczem przystąpiono do wyboru prezydjum. Jednogłośnie powołano dyrektora Pogorzelskiego i mecenasa Ferencewicza na przewodniczących, pp. Szwarca i Ogarzyńskiego na sekretarzy, a delegatów z Opoczna, Przytyka, Końskich i Iłży na asesorów. Nadzwyczaj piękny i pożyteczny referat „o zadaniach ekonomiczno-społecznych w stowarzyszeniu Rob. Chrz." wygłosił mecenas Ferencowicz. Mówca poruszył najważniejsze zagadnienia zaostrzonej dziś kwestji robotniczej, uzasadnił szczegółowo „trzy ósemki", podał sposoby zażegnywania konfliktów między chlebodawcami i pracownikami, zwrócił baczną uwagę na samopomoc wśród robotników, a wreszcie jaskrawo podkreślił konieczność współpracy ze strony inteligencji. Wyczerpujący referat nie pozostawiał żadnej wątpliwości — wzięty był z życia i dostosowany również do warunków życia, skutkiem też czego zebrani chętnie zgodzili się na rezolucję podaną przez współuczestników Zjazdu. W międzyczasie ks, dr. Ręczajski zgłosił rezolucję:

„Zebrani delegaci Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich z. Radomskiej nie mogąc przyjąć udziału w odbywających się dziś wiecach, protestują energicznie przeciwko gwałtom czeskim na Śląsku Cieszyńskim, oraz wzywają nasz rząd, aby corychlej przedsięwziął energiczne środki w celu ratowania naszych braci".

Zebrani oklaskami przyjęli rezolucję, której odpis posłano do prezydjum wiecu, odbywającego się w tym czasie w „Corso". O działalności kulturalno-oświatowej w naszych stowarzyszeniach mówił kol. Adolf Wojciechowski — odczyt wywołał dyskusję na temat poszczególnych organów pracy Stowarzyszenia Robotników, urządzania pogadanek. Na ogół delegaci, z łaszcza z niedawno założonych stowarzyszeń byli w dyskusji dość wstrzęmięźliwi—głos natomiast zabierali członkowie wytrawniejsi.

Po południu rozpoczęto obrady o g. 5 ej—przewodniczył mecenas Farencowicz. Głos oddano ks. dr. Ręczajskiemu który mówił o potrzebie i doniosłości Związku Stowarzyszeń.

Treściwie wypowiedziany referat wywołał dość poważną dyskusję, rezultatktórej była jednogłośna uchwała przyłączenia się do związku stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich.

Po odbyciu wspólnej fotografji, delegaci udali się na posiłek do kawiarni stowarzyszenia, gdzie z całą gościnnością podejmowani byli przez władze kooperatywy.

Sprawozdawca.

Komitet organizacyjny Zjazdu delegatów Stow. Rob. Chrześć. niniejszem dziękuje członkom i członkiniom chóru po Bernadyńskiego, Zarządowi Stowarzyszenia Rob. Chrześć za salę i władzom kooperatywy za gościnność.

Spieszcie z datkami!

Nadesłano nam następującą odezwę z prośbą o zamieszczenie:

Pod protektoratem Naczelnika Państwa stojący Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich prosi o zgłoszenie się Pań i Panów zamieszkałych w ziemi Radomskiej o zajęcie się zbieraniem sum na polski fundusz olimpijski.

Na finansowy wynik tej kwesty Wydział propagandy liczy ogromnie, gdyż wobec rosnących potrzeb i spadku waluty pomoc rządowa okazała się niedostateczną.

Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich prosi o urządzenie dnia sportowego na ten fundusz. Zaleca się głównie piłkę nożną, lekką atletykę i gdzie można wioślarstwo i inne. O ile brak przyborów, najlepiej urządzić wyścigi dystansowe (cross country) na kilka do kilkunastu kilometrów. Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich (Aleja Belwederska, gmach Min. Zdrowia Publ.) służy ewentualnie sędziami i instruktorami.

Czy może nie być Polski na tegorocznej Olimpiadzie? Niepodobna! Będą tam wszystkie niepodległe państwa. Nieobecność Polski poczytywanoby na Zachodzie (igrzyska tegoroczne odbywać się będą w Belgji) za oznakę słabości fizycznej i kulturalnej naszego narodu. Do pokrycia potrzebnych sum potrzeba jeszcze 7 milj. marek polskich. Rząd daje 3 miljony, niech społeczeństwo da resztę. Włochy zebrały drogą składek na swój komitet olimpijski więcej niż my na Pożyczkę Państwową! Przyczyńmy się do tego, by po wieloletniej niewoli sztandar polski zatrzepotał nad głowami tłumów w stadjonie jako widomy znak naszej siły, naszej chwały naszej niezniszczalnej tężyzny. Składki przyjmuje dotychczas Starosta p. Gniewosz i Redakcja Głosu Radomskiego i „Odrodzenie".

Głosy czytelników.

O handlu sacharyną.

Anomalja osobliwa: istnieje u nas państwowy monopol sacharyny, ale monopolowej sacharyny, przynajmniej na prowincji niema wcale! Jest ona, ale u paskarzy. Rząd, aby umożliwić ludności, wobec braku cukru, nabywanie sacharyny, dozwala aptekom sprzedawać sacharynę na warunkach przez władze zakomunikowanych.

Widząc kolosalną różnicę ceny sacharyny monopolowej od paskarskiej, postanowiłem wprowadzić u siebie sprzedaż sacharyny, nie tylo dla zysku, bo ten, odliczywszy koszt sprowadzenia, jest prawie żaden, ile dla wygody ludności. Postarałem się tedy o pozwolenie w urzędzie akcyzowym i wysłałem do wskazanej przez władze hurtowni Schwarzenberg Czerny w Lublinie zapotrzebowanie na sacharynę, prosząc o wysłanie towaru pocztą. Uprzejma firma odpowiedziała mi, że towaru pocztą nie wysyła, a sacharyny na razie nie ma, że będzie w maju i że każdy z handlujących otrzyma zawiadomienie o ilości, jaka w podziale kontyngentu nań przypadnie.

Czekałem więc maja, no i doczekałem się ciekawej rzeczy. Oto hurtownia powiadomiła mnie, że już mogę otrzymać przypadający na mnie przydział sacharyny ni mniej ni więcej, tylko za 30323 marki 25 fenigów.

Kupienie sacharyny za taką sumę do rozsprzedaży w małem miasteczku byłoby absurdem, nie skorzystałem więc z oferty i myślę, że każdy na mojem miejscu postąpiłby tak samo. Rzecz naturalna, że przy takich utrudnieniach, stawianych przez hurtownię uprawnionym nabywcom, prawie cały handel sacharyną musi pozostać udziałem paskarzy: oni znajdą sposób nabycia sacharyny za dowolne sumy.

Odnośnie do sacharyny warto zanotować, iż niektórzy lekarze przypuszczają, iż długie i stałe używanie sacharyny jest przyczyną choroby zwanej śpiączką. Gdyby istotnie tak było, wypadałoby unikać sacharyny, pomimo jej nadsłodyczy.

E. Krążelewski.

Solec, 22 maja 1920 r.

KRONIKA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Boże Ciało. Erazma B.M. *Jutro:* Franciszka Carac. W.
Wschód słońca o godzinie 3.43. Zachód o godzinie 8.13.

Radom, 2 czerwca.

= **Od Redakcji.** Z powodów od redakcji niezależnych następny numer „Głosu“ wyjdzie dopiero w sobotę 5 bm.

= **Uroczyste pożegnanie.** Wczoraj o godz. 4-ej popoł. publiczność radomska żegnała uroczyście odjeżdżający na front oddział. Akcję zorganizował Komitet Opieki nad żołnierzem. Wojsko zasypano kwiatami. Każdy żołnierz otrzymał medalik pamiątkowy. Na dworcu urządzono podwieczorek.

= **Sprawa Adolfa Chmielnickiego,** byłego komendanta policji powiatowej w Radomiu za sprzeniewierzenia na służbie rozpocznie się w Sądzie Okręgowym dnia 7 czerwca br. Sprawa wzbudziła wielkie zainteresowanie w kołach palestry warszawskiej.

= **Straż ogniowa ochotnicza** w dniu 20-go czerwca w niedzielę urządza na własnym placu przy ulicy Długiej Nr. 4 zabawę połączoną z loterją fantową, koncertem, zawodami harcerskimi i innemi niespodziankami. Dochód z powyższej zabawy podtrzyma skromne fundusze Straży Ogniowej, która stale bezinteresownie niosąc pomoc miastu i jego mieszkańcom, musi się borykać z dużemi finansowemi trudnościami. Straż liczy tutaj na wydatną pomoc społeczeństwa radomskiego i chyba ma zasadę przypuszczać że w dniu 20 go czerwca cały Radom naznaczy sobie spotkanie na placu Straży. Nikogo nie powinno tam braknąć!

Kwestarze i kwestarki, z druhów Straży, z upoważnieniami będą zbierać fanty, udając się do sklepów i firm radomskich; jesteśmy pewni że fanty popłyną rzeką, w razie gdyby ktokolwiek przy zbieraniu był pominięty, sam prześle swój datek do remizy Straży przy ul. Długiej Nr. 4 nie później, jak 15 go czerwca a Straż w nieszczęściu o nim nie zapomni!

Straż Ogniowa Ochotnicza Radomska wszystkich na swoją zabawę zaprasza!

= **Agencja pocztowa.** Od 1 czerwca 1920 r. otwarto agencję pocztową o pełnym zakresie działania w Paradyzie (powiatu Opoczyńskiego ziemi Radomskiej).

Z siecią pocztową połączoną będzie agencja za pomocą posłańca pieszego z urzędem pocztowym w Opocznie codziennie.

= **Wybory w Tow. Kred. Ziemskiem.** Na odbytych w dniu wczorajszym wyborach do Władz Tow. Kred. Ziemskiego powołani zostali: Do Komitetu p. Antoni Bieliński, na zastępcę p. Aleksy Grobicki. Do Dyrekcji Głównej p. Władysław Jelski; na zastępcę p. Władysław Świeżyński. Do Dyrekcji Szczegółowej pp. Jan Czarnowski, Bolesław Janowski i Karol Strzembosz; na zastępców pp. Michał Grodziński i Stanisław Rytel. Na prezesa przyszłych wyborów powołano p. Zygmunta Leszczyńskiego, na jego zastępcę p. Gustawa Ośniałowskiego.

Wybory odbyły się pod przewodnictwem p. Władysława Pruszaka. otworzył zaś obrady delegat ministerstwa skarbu p. Dębicki, który wygłosił piękne przemówienie o wybitnej roli Ziemiaństwa przy tworzeniu państwowości polskiej. Zjazd ziemian był stosunkowo mały.

= **Sprostowanie.** Wobec tego, że w zawiadomieniu o czwartkowem Zebraniu Ogólnem Zjednoczenia Polek w celu pożegnania p. Guerquinowej, została pominięta godzina, niniejszem komunikujemy, że zebranie odbędzie się w dzień Bożego Ciała, w czwartek, o godzinie 6 ej pp. w gospodzie: Marjacka 12.

4746—1

= **Bracia Weterani 1863 r. koła Radomskiego.** Wskutek odezwy Najdostojniejszego naszego proboszcza ks. prałata Piotra Górskiego mamy się wszyscy znajdować w czasie oktawy Bożego Ciała w zakrystjach kościołów w gazecie niedzielnej Nr. 76 wskazanych.

Przewodniczący koła
kapitan *Józef Wojdacki.*

= **Podziękowanie.** Firmom pp. Ciszewskiej, Łubińskiej i Regentowej za ofiarowanie większej ilości agrafek i igieł dla żołnierzy odchodzących na front składa staropolskie „Bóg zapłać“ Radomski Komitet Opieki nad Żołnierzem, Szeroka 4.

= **Znaczek i zabawa na rzecz inwalidów.** Dowództwo Garnizonu z pomocą miejscowej Ligi Kobiet Polskich urządza dn 3 bm. we czwartek znaczek na inwalidów 3 p. p. Leg. Na ten sam cel po południu o godz. 4 w parku Kościuszki odbędzie się zabawa z różnemi atrakcjami. Przygrywać będą dwie orkiestry. Mamy nadzieję, że sympatyczny cel ściągnie do ogrodu cały Radom.

4749—1

= **Kino „Czary“** od piątku 4 czerwca mają wyświetlać wielce sensacyjny dramat polityczny w 6 częściach, osnuty na tle głośnego w swoim czasie zamachu na Wielkiego Księcia p t. „Urzędowa żona“, który cieszył się wielkiem powodzeniem w Warszawie.

1. W sypialnym wagonie. 2. Na granicy rosyjskiej. 3. Spisek rewolucjonistów. 4. Pod cudzem nazwiskiem. 5. Zazdrosna ajentka ochrany. 6. Zamach na wielkiego księcia.

Rzecz dzieje się za czasów grasowania okrutnego siepacza carskiego, naczelnika ochrany, barona Fredericksa.

Tylko 2 seanse dziennie; początek I-o g. 7 i pół, drugiego o 9 i pół.

= **Ogólny Zjazd.** Wydział Kooperatyw Ministerjum Robót Publicznych i Wydział Patronatu Stowarzyszeń budowlanych, urządza ogólny zjazd delegatów wszystkich Stowarzyszeń budowlanych i Spółek rzemieślniczych, współdziałających z odbudową, w niedzielę, dn. 13 czerwca b. r. w sali Techników, ul. Czackiego 5, w Warszawie, według następującego porządku dziennego:

Nabożeństwo w kościele Św. Krzyża o godz. 9 rano.

O godz. 10 rozpoczynają się obrady w następującym porządku:

1. Zagajenie Prezesa Patronatu
2. Wybór przewodniczącego zebrania
3. Przemówienie reprezentantów rządu, władz komunalnych i instytucji
4. Sprawozdanie z czynności Wydziału Patronatu
5. Projekt organizacji Patronatu Stowarzyszeń budowl. i Spółek rzemieślniczych.

Przerwa obiadowa.

6. Statut Patronatu
7. Wybory prezesa i Członków Wydziału
8. Komunikaty Prezydjum Wydziału Patronatu.
9. Wnioski.

Na zjazd ten należy w dobrze zrozumianym interesie Stowarzyszenia budowlanego wydelegować jednego członka upełnomocnionego imieniem tamtejszego Stowarzyszenia.

Uwaga: W zjeździe może brać udział i więcej członków jednak bez prawa głosu.

= **Żydowski szewc.** Aresztowano Szaję Zilberberga, zamieszkałego przy ul. Żabiej L. 44, którego oskarża Kazimierz Banasik o oszustwo w robocie butów, które na trzeci dzień rozleciały się, a pod podeszwą było drzewo i tektura.

= **Zawsze oni.** Zatrzymany przez policję Moszek Pejsach Bökwer, zamieszkały przy ul. Starokrakowskiej L. 13, posiadał fałszywy dowód osobisty, wydany przez magistrat m. Radomia. Dochodzenie wykazało, że dokument był sfałszowany przez urzędników magistratu m. Radomia, na blankiecie z pieczęcią prawdziwą 19 maja r. b. został zatrzymany Izrael Moszek Knobel z takimże dowodem osobistym. Wszczęte przez Ekspozyturę Urzędu Śledczego w Radomiu śledztwo, wykryło, że dokumenty fałszowali b. urzędnicy magistratu m. Radomia, obecnie urzędnicy Dyrekcji kolejowej w Radomiu: Aleksander Kubis, Stanisław Leski i Michał Łaszkiewicz, którzy przyznali się do zarzucanego im przestępstwa i wykazali cały szereg obywateli radomskich i kupców, przeważnie żydów, którzy za pomocą łapówek nakłonili urzędników do popełnienia omawianego czynu. Dotychczas aresztowani są: kupiec leśny Joel Rajchman, zam. przy ul. Lubelskiej L. 34, restaurator Igielman Moszek, zam. Lubelska 3, przedsiębiorca i właściciel domu przy ul. Piaski L. 26 Chaim Herszek Warszauer oraz Szlama Icek Belcberg, właściciel omnibusu, zam. Szpitalna 10. Dalsze dochodzenia i aresztowania w toku.

= **Potajemne gorzelnie** zostały wykryte u mieszkańców osady Białobrzegi: Stanisława Skomorowskiego, Feliksa Leśniaka, Franciszka Pękackiego i Jana Głaczkowskiego, którzy zostali aresztowani i wraz z protokułem odesłani do Sędziego Śledczego pow. Radomskiego.

= **Kradzieże.** Aresztowano Bronisławę Łoboda i Apolonję Rokita, zamieszkałe przy ul. Wałowej 59, które skradły z cmentarza katolickiego figurki, flakony, kwiaty i z kaplicy wstążki. Aresztowane wraz z dowodami rzeczowymi odesłano do Sędziego Śledczego II rewiru m Radomia.

Niedawno usiłowała dokonać kradzieży w sklepie Marji Jokubowskiej, przy ul. Zgodnej 18, Walerja Dębska, lecz spłoszona przez właścicielkę, ukryła się w piwnicy. W dzień znalazł ją policjant.

Aresztowano Józefa Pochylskiego, zamieszkałego w Michałowie, który ze strychu skradł garderobę, na sumę 5,000 rb. u Marcina Szewczyka z Garbatki.

= **Samobójstwo.** We wsi gminy Kuczki, popełnił samobójstwo przez powieszenie się, 64-o letni Franciszek Szpilski Przyczyną samobójstwa był anormalny stan umysłowy.

= **Podrzucenie.** Onegdaj na cmentarzu parafji Jastrząb, znaleziono trupa noworodka, płci męskiej, który leżał podrzucony w grobie murowanym.

= **Pożar.** We wsi Dąbrowa pod Skaryszewem wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarskich Łukasza Zielinckiego. Spłonęły budynki, straty, wynoszą według szacunku poszkodowanego 19,000 rubli.

= **Paskarze.** Zporządzono protokuł z Gitlą Milechlcram Chaimem Goldbergiem i Mendlem Zylberbergiem właścicielem jatki z mięsem w Halach Targowych, gdzie odnaleziono około 20 funtów cielęciny niestęplowanej i wiele mięsa zepsutego z robakami. Protokuł przesłano do Starostwa Radomskiego, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

= **Dezerterzy.** W dniu 25, 26 i 28 maja aresztowano dezerterów, popisowych i uchylających się od wojskowości: Stefana Łomżyńskiego. Adama Gospodarczyka, Abusia Sucha i Franciszka Katkę. Aresztowanych odesłano do Komendy Placu, P. K. U. i Sędziego Śledczego II rewiru m. Radomia.

Z miasta i okolicy.

= **2 miljony funtów szterlingów na walkę z tyfusem w Polsce.** Warszawskie sfery rządowe otrzymały wiadomość, że Liga narodów uchwaliła dwa miljony funtów szterlingów na walkę z tyfusem na Wschodzie ze szczególnem uwzględnieniem Polski.

Depesz dziś znowu nie otrzymaliśmy z powodu zepsucia linji.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 75 „Głosu Radomskiego“ przeczytałem wzmiankę o „zmęczonych pannach“. Wzmianka sama uszłaby mej uwagi, gdyby nie oświetlenie samego faktu, jaki miał miejsce w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej, przedstawionego przez p „Urzędnika“ p. Redaktorowi, jak również gdyby p. „Urzędnik“ przytoczył przyczyny, które wpłynęły na odroczenie jego sprawy do dnia następnego, to wówczas krytyka sama i uwagi, poczynione w wzmiance, nabrałyby właściwej koloryzacji i nie zrobiłyby przykrości pracownikom Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Istota rzeczy polega na tem, że manipulacja i technika wykonania, wprowadzona przez Urząd Pożyczek Państwowych w Warszawie, przy przyjmowaniu zapisów na pożyczki krótko i długoterminowe i narzucona instytucjom, którym powierzono subskrybcję pożyczek, jest tak zawiłą i najeżoną rozmaitemi zupełnie zbytecznemi formalnościami, że utrudnia i wprost uniemożliwia szybkie załatwienie osób zainteresowanych, tembardziej, że subskrybcja pożyczek połączona jest z realizacją trzechwalutowych asygnat, z opłatą zaległych procentów od asygnat i z zamianą ich podług rozmaitych kursów na pożyczki, obecnie przez państwo emitowane, i jeszcze do tego biorąc pod uwagę i tę okoliczność, że Urząd Pożyczek Państwowych poleca w swej instrukcji przy realizacji asygnat przesyłać je do Urzędu w Warszawie w celu sprawdzenia. Manipulacja zawiła i długa, która wymaga rozdziału czynności pomiędzy kilku, a przy większem zapotrzebowaniu i kilkunastu pracowników. Instytucje prywatne, którym powierzono przyjmowanie zapisów na pożyczki, uznając wadliwość techniki załatwienia, narzuconej przez Urząd Pożyczek Państwowych, i mając na uwadze, że pierwszym warunkiem powodzenia pożyczki jest szybkie załatwienie interesanta, odrzuciły cały balast niepotrzebnej formalistyki w wykonaniu przy przyjmowaniu zapisów, a nie potrzebując krępować się narzuconą formą, uprościły całą komplikację do koniecznych granic, mając na względzie li tylko wygodę osób zainteresowanych, natomiast Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, jako instytucja rządowa nolens volens musi przytrzymywać się form przepisowych i nie z własnej winy narażona jest na narzekania publiczności.

Publiczność, mając szczerą chęć przyjścia z pomocą Skarbowi Polskiemu. winna być więcej wyrozumiałą, ponieważ wogóle pracownicy bankowi są przeciążeni pracą, pracując po godzin dziesięć do dwunastu na dobę z uwagi na zwiększone obroty z powodu wzrostu wartości przedmiotów obrotowych w stosunku do znaków obiegowych, cyrkulujących u nas i jeszcze do tego, gdy uprzytomnimy sobie ciężkie stosunki egzystencji i marne ich wynagrodzenia w stosunku do warunków życiowych w porównaniu z innemi dziedzinami pracy, to staniemy się więcej wyrozumiali nawet na pewne zdenerwowanie, jakiemu oni podlegać mogą.

Pan „urzędnik“, który zwrócił się ze skargą do p. Redaktora, mając szczerą chęć kupna pożyczki i znając dobrze swe wrażliwe serce na niedolę przyjaciół, mógł to uskutecznić tego samego dnia, udając się do innej instytucji, nie czekając następnego dnia, tem smutniej sprawa zajścia przedstawia się dla p. urzędnika, że „zmęczona panna“, odraczając załatwienie zapisu pożyczki do soboty, ponieważ zgłoszenie nastąpiło w czwartek, t. j. w dniu, w którym ruch w instytucjach bankowych jest więcej wzmożony, nie chciała narażać go na długie czekanie, nie spodziewając się, że p. urzędnik odpłaci się w tak niekurtuazyjny sposób swej koleżance po pracy.

Wreszcie mam zaszczyt stwierdzić, że, mając liczne interesy w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej, byłem załatwiany nadzwyczajnie szybko i z całą uprzejmością ze strony personelu biurowego, jak również i to, że mając możność ocenienia pracy kobiet w biurach, skonstatowałem ich skrupulatność i sumienność wykonania włożonych na nie obowiązków.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy wysokiego szacunku wraz z prośbą o pomieszczenie tych kilku słów wyjaśnienia w imię bezstronności, aby choć w części wynagrodzić krzywdę moralną, wyrządzoną „zmęczonym pannom“ Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przez błędne przedstawienie Tobie, Panie Redaktorze, sprawy przez p. urzędnika, tak wrażliwego na niedolę bliźnich. *Wacław Dębowski.*

KOSY STYRYJSKIE
w różnych wymiarach pierwszorzędnych fabryk jak również
LATARNIE STAJENNE
nadeszły i są do nabycia po cenach najniższych w firmie
„AGRUMARJA“, Tow. Akc. dla Importu
w Warszawie, ul. Szczygła 12. Tel. 171-67. 4725—1

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić, że w dniu 5 czerwca o godzinie 10-tej rano w sali Towarzystwa Krowego Ziemskiego odbędzie się

Ogólne Zebranie Członków Spółki Rolnej Radomskiej.

Porządek dzienny zebrania:

1 Wybór przewodniczącego.
2. Odczytanie protokółu z poprzedniego Zebrania.
3. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej oraz zatwierdzenie bilansu i R ku Strat i Zysków za rok 1919.
4. Zatwierdzenie budżetu na rok 1920.
5. Uchwalenie podziału zysków za rok 1919.
6. Określenie wynagrodzenia Dyrektora Zarządzającego.
7. Przeszacowanie majątku Spółki i powiększenie kapitału udziałowego.
8. Przyjmowanie nowych członków.
9. Upoważnienie Zarządu do podniesienia wysokości zobowiązań Spółki.
10. Upoważnienie Zarządu do kupna nieruchomości w Radomiu, Wierzbniku i ewentualnie i innych miastach.
11. Powiększenie udziału w Kooperacji Rolnej.
12. Komunikaty Zarządu.
13. Wybory: 4711—2
    a) czterech członków Zarządu;
    b) pięciu członków Komisji Rewizyjnej.
14. Wnioski członków.

W razie gdyby Ogólne Zebranie w oznaczonym terminie nie doszło do skutku dla braku przepisanej Ustawą liczby członków, odbędzie się ono w drugim terminie w dniu 22 czerwca, ważne bez względu na liczbę zebranych w tymże lokalu o godzinie 10-ej rano.

Zarząd Spółki Rolnej Radomskiej.

Fabryka mebli giętych i wyrobów drzewnych „WOLNOŚĆ"

w RADOMIU, STARE MIASTO № 9.

Spółka z ogran. odp.

Ma zaszczyt polecić się Szanownej Klijenteli oraz instytucjom tak rządowym jak i prywatnym, jako składająca się z majstrów fachowców, którzy pracowali długie lata w największych fabrykach krajowych giętych mebli i wyrobów drzewnych. Dręczeni przez zagranicznych fabrykantów, aby uniknąć wyzysku takowych i nie pozwolić wywozić kapitałow miljonowych zagranicę, naszym sposobem i pracą zdobytych, dlatego postanowiliśmy naśladować zagranicznych fabrykantów i założyć podobną fabrykę, w której wyrabiamy: krzesła gięte, stolarskie, najnowszych modell i ogrodowe, a także sypialki, łóżka, stoły, szafy, ule ramowe, narzędzia rolnicze i inne wyroby drzewne. Przyjmujemy obstalunki hurtowo i detalicznie. Posiadamy na składzie większą ilość mebli, oraz przyjmujemy reperacje i odnawianie giętych mebli.

Z poważaniem: FABRYKA GIĘTYCH MEBLI „WOLNOŚĆ".

4646—8

WYTWÓRNIA

i Przedsiębiorstwo Wyrobów Zel.-Betonow. i Cementowych

„ŻEL.-BET."

A. JANISZEWSKI

Radom, Długa 28. Składy: Ogrodowa 11.

Dachówki, Cembrowiny, Studnie, Płyty chodnikowe, Rury kanalizacyjne, Krycie dachów SPECJALNOSĆ: Słupy mocne! Ładne! tanie, trwałe, Schody! Balkony, Żłoby dla koni, Wanny do kąpieli, Pustaki ostatnia nowość techniki. Doniczki do kwiatów. 4637—

T-wo Akc. Polska Centrala Handlowa

Oddział w Radomiu.

Podaje do wiadomości, że na posesyach T-wo Ak. P. C. H. w Radomiu ul. Skaryszewska № 53/55, otworzone zostały magazyny warrantowe z własnymi bocznicami kolejowymi.

Przyjmowane są do zamagazynowania w składach żelazobetonowych i na placach obok bocznic kolejowych wszelkie towary w ładunkach wagonowych i mniejszych.

Pod zastaw złożonych towarów w składach T-wo Akc. P. C. H. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa Oddział w Radomiu może udzielać kredytów.

Bliższych informacyi udziela biuro Oddziału T-wo Akc. P. C. H. ul. Skaryszewska № 53/55. 4391—

Zakłady Mechaniczne „A. ZIELIŃSKIEGO i S-ki"

w Radomiu, ul. Lubelska 61.

WYKONYWUJĄ:

Suszarnie wszelkich systemów, wentylacje, pędnie, narzędzia rolnicze, roboty wodociągowe i pompy oraz wszelkie roboty mechaniczne. 3567—52

8-kl. Gimnazjum Żeńskie MARJI GAJL

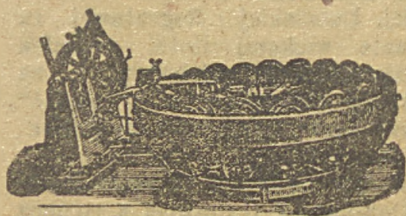
w Radomiu, Długa 19. 3607—5

Egzamina przedwakacyjce dla nowowstępujących odbędą się d. 14, 15, 16 czerwca.

Fabryka Wyrobów Drzewnych i Żelaznych

E. BARWICKI w Radomiu

Sp. z Ogr. Odp. 4329—



Poleca wyborowe **koła z obręczami naciąganemi na zimno** prasą hydrauliczną, **wozy** wojskowe, folwarczne i włościańskie. Wykonanie **bardzo** dokładne. **Gwarancja.**

Magistrat m. Ostrowca

rozpisuje **KONKURS** na dwie posady w Magistracie:

pomocnika sekretarza
i „ kasjera.

Szczegółowe oferty tylko pisemne z podaniem dotychczasowej praktyki i odpisami świadectw.
Posady są do objęcia od 1.VI r. b. 4729-3

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

Radom, Plac 3-go Maja Nr. l. Telefon Nr. 45.

Poleca: Oleje maszynowe i cylindrowe, Smary do wozów, Tłuszcz „Tovoteà", Dziegieć i t. p.

BIURO Wiertniczo-Hydrotechniczne A. Kolasińskiego

Radom, ul. Lubelska 50.

Egzystuje od 1902 r.

Wykonywa:

Głębokie wiercenie ziemi w celach poszukiwawczych. Studnie Artezyjskie, Bruklińskie i Abisyńskie. Osuszanie piwnic z wody podskór. Kanalizacje i wodociągi

Dostarcza i montuje

Pompy parowe, transmisyjne i ręczne.

Posiada na składzie

Pompy, rury, łączniki i różną Armaturę, w zakres Hydrauliczny wchodzące.

Z poważaniem
4456— A. KOLASIŃSKI.

Czytelnia „Nowości"

(Piłsudskiego 7)

uprasza uczciwych czytelników o zwrot abonowanych książek przed 1 ym Czerwca r. b. 4643—6

POZNAJ SIEBIE. POZNAJ INNYCH.

Przyślijcie charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie rok i miesiąc urodzenia, z ilu osób składa się najbliższa rodzina; na tych danych otrzymacie od uczonego psycho-grafologa Szyller-Szkolnika (autora dzieł naukowych) listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Wskazówki i rady. Posiadamy mnóstwo odezw i podziękowań Analizę wysyłamy po otrzymaniu mk. 25.

Adresować: **Psycho - Grafolog Szyller-Szkolnik Warszawa, Piękna 25.**
4669—2

„IUS" KURSA PRAWNICZE „IUS"

Kraków, Rynek Gł. L. 22.

zreorganizowane przystosowane do ostatnich zmian. 3859—

Dla prowincji i wojskowych

SYSTEM PISEMNY

Lekcje zbiorowe i indywidualne.

Ogłoszenie.

Dla 3 p. p. Legjonów B. Z. w koszarach Piłsudskiego potrzebna zaraz panna do kantyny żołn. celem robienia papierosów POLKA.
4732—1

Zarząd Piekarni Udziałowej Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich Trawna 3,

niniejszym podaje do wiadomości p. p. członkom iż w dniu 6 czerwca o godz. 3 popol. w sali Stowarzyszenia Robotników Chrześciańskich Trawna 3, odbędzie się Ogólne zebranie Roczne. O ileby w w powyższym terminie nie zebrała się przewidziana Ustawą liczba członków, odbędzie się Ogólne Zebranie w drugim terminie tegoż samego dnia o godz. 5 pop., ważną bez względu na ilość członków
4743—2.

SĄ DO SPRZEDANIA.

2 obrazy starożytne malowane na szkle. Można je obejrzeć u pani Kollendo przy ulicy Lubelskiej 20 w podwórzu. 4741-4

Ramy i obrazy do sprzedania w większej ilości ul. Warszawska 3. 4727—1

Do wydzierżawienia 3 morgi ogrodu z warzywami i zabudowaniami. Wiadomość Wola Taczewska gm. Zakrzew Stefan Różański. 4735—1

Poszukuję do kupna pszczół. Łaskawe oferty do Administracji „Głosu". 4737—1

Do apteki potrzebna kasjerka. Wiadomość: Lubelska № 5—apteka. 4728—1

Zarząd Stowarzyszenia św. Zyty składa podziękowanie za złożoną ofiarę 150 mk. na rzecz Kasy Chorych przez Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich. 4738—1

Zakład kotlarsko blacharski, reperacja: pompki do piwa, kotłów parowych, gorzelni oraz roboty ślusarsko mechaniczne—przyjmuje po cenach przystępnych Jan Mierzyński, Szewcka 7 Radom. 4736—1

Poszukuję inteligentego samotnego człowieka w starszym wieku do gospodarstwa. Wiadomość Długa 18—u W. Litkowskiego. 4720-

Znaleziono kartę tożsamości na imię Zaleska Zofja wydaną przez Mag m. Radomia za № 7080 dn. 29.XII 19 r. 4731—1

Zgubiono w Parku Kościuszki książeczkę z dowodami Jana Klucha jest do odebrania za udowodnieniem w Administracji „Głosu.

Zgubiono kartę tożsamości na imię Chaima Zilberberg wyd. przez Magistrat m. Radomia za № 2200 dn 19.IV 20 r. 4745 1

Zgubiono kartę tożsamości na imię Herszek Sendak wydaną przez Urząd gm. Zwoleń w 1919 r. 4744—1

Zgubiono kartę tożsamości na imię Grys Mikołaj wydaną przez Mag. m. Radomia za № 242 dn. 15.I 20 r. 4733 - 1

Panienka inteligentna sierota— przyjmie jakiekolwiek zajęcie najchętniej biurowe świadectwo na żądanie. Oferty pod „Sierota" do „Głosu". 4701—2

Redaktor: Wojciech Biega. Druk „J. K. Trzebiński",— Radom. Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski".